



Chińskie kuszenie Unii Europejskiej a relacje transatlantyckie

Marcin Przychodniak

ChRL dąży do utrzymania różnic wewnątrz UE, szczególnie dotyczących współpracy transatlantyckiej w kontekście Chin. Część państw i instytucji UE nie postrzega ChRL jako zagrożenia i wstrzeźliwie podchodzi do ograniczenia więzi gospodarczych z tym państwem. Inne uznają współpracę transatlantycką, w tym w odniesieniu do Chin, za ważny element wzmacniania europejskiego bezpieczeństwa. Odmienne podejścia ograniczają możliwość współdziałania UE i USA zarówno wobec współpracy chińsko-rosyjskiej, jak i eskalacji ChRL na Indo-Pacyfiku.

Po decyzjach [XX zjazdu KPCh](#) z października 2022 r., [zniesieniu obostrzeń pandemicznych](#) w grudniu ub.r. i powołaniu [nowego rządu](#) w marcu br. Chiny zintensyfikowały kontakty z państwami i instytucjami UE. Od początku 2023 r. do końca czerwca doszło do ponad 30 interakcji na wysokim szczeblu, np. wizyty najwyższego rangą dyplomaty Wang Yi we Włoszech, przewodniczącej Komisji Europejskiej i prezydenta Francji Emmanuela Macrona w ChRL i chińsko-niemieckich konsultacji międzyrządowych.

Równoległe z działaniami chińskiej dyplomacji toczy się w UE debata na temat jej relacji z Chinami, zaangażowania na Indo-Pacyfiku i współpracy transatlantyckiej w odniesieniu do ChRL. Tym tematом było poświęcone majowe spotkanie ministrów spraw zagranicznych UE w formule Gymnich. Trwają prace legislacyjne poszerzające zakres [instrumentów ograniczających zależności UE](#) i możliwych odpowiedzi na zewnętrzne naciski. W czerwcu br. KE ogłosiła nową strategię bezpieczeństwa ekonomicznego. Obejmuje ona propozycję ustanowienia screeningu inwestycji wychodzących, aby zapobiegać utracie technologii, i zwiększenia bezpieczeństwa badań naukowych, również w kontekście relacji z Chinami. Zwieńczeniem tej debaty były konkluzje Rady Europejskiej (RE) z 29 czerwca, w których podkreślono m.in. znaczenie współpracy UE z ChRL mimo różnic systemowych.

Cele i instrumenty ChRL. Podstawowym celem chińskich władz w dialogu z UE jest rozluźnianie relacji

transatlantyckich. Dotyczy to przede wszystkim [współpracy UE i USA](#) w Indo-Pacyfiku i redukcji ich zależności gospodarczych od Chin. Dlatego ChRL stara się wpływać na unijną debatę o autonomii strategicznej, podkreślając silną pozycję UE jako samodzielnego i niezależnego partnera. Sugeruje też możliwe ustępstwa, np. [zniesienie sankcji](#) i wznowienie rozmów o [ratyfikacji umowy inwestycyjnej](#) (CAI), oraz obiecuje wybranym państwom (Niemcom czy Francji) szerszy dostęp do swojego rynku. Szczególną rolę odgrywa w tej polityce ambasador ChRL przy UE, który krytykuje w europejskich mediach działania Unii i jej członków, np. Holandię za nałożenie [sankcji na chiński sektor chipów](#), a jednocześnie sugeruje gotowość do dialogu z UE, prezentując Chiny jako państwo odpowiedzialne i gotowe do stabilizacji sytuacji międzynarodowej.

Autonomia UE a relacje transatlantyckie. Pomimo stopniowego zaostrzenia unijnej polityki wobec Chin i świadomości wartości bliskich relacji transatlantyckich w ostatnich miesiącach w UE coraz bardziej widoczne są różnice w tych kwestiach. Takie państwa, jak Francja, Niemcy, Hiszpania i Portugalia obawiają się dalszego zaostrzenia polityki Unii wobec Chin i opowiadają się za większą autonomią wobec USA, natomiast państwa wschodniej flanki NATO, m.in. Polska, Czechy, Litwa, Łotwa i Estonia, a także Szwecja, za priorytet uznają współpracę transatlantycką, również w związku z zacieśniającymi się relacjami chińsko-rosyjskimi.

Państwa Europy Zachodniej dążą do utrzymania zysków ekonomicznych ze współpracy z Chinami, a także opowiadają się za większą autonomią Unii wobec USA. Powodem jest – inaczej niż w Stanach Zjednoczonych – postrzeganie zagrożeń z relacji z Chinami jako niemających charakteru systemowego i niedotyczących unijnego bezpieczeństwa. Oznacza to m.in. przekonanie o zaletach współpracy z Chinami w sprawach globalnych (np. klimatycznych), a przede wszystkim ograniczanie zakresu zmniejszania przez UE zależności gospodarczych od ChRL. Sygnalizował to zarówno prezydent Macron po kwietniowej wizycie w Chinach, kanclerz Niemiec Olaf Scholz po czerwcowych konsultacjach z chińskim premierem oraz przewodniczący RE Charles Michel po rozmowach z szefem rządu ChRL w czerwcu br. Sprzeciwiają się oni najbardziej radykalnym działaniom, przede wszystkim sankcjom wobec przedsiębiorstw z sektora wysokich technologii czy unijnym restrykcjom dotyczącym współpracy europejskich firm z Chinami. Nałożenie wspomnianych ograniczeń miałyby negatywne ekonomicznie konsekwencje, na które UE nie jest obecnie gotowa. W ocenie tych polityków uznanie, że Chiny są jedynie rywalem UE, pogorszyłoby też relacje Unii z Globalnym Południem, dla którego ChRL jest ważnym partnerem. Choć od przemówienia przewodniczącej KE z 30 marca br. o polityce UE wobec Chin dominującym w Unii podejściem jest tzw. derisking, czyli zmniejszanie powiązań z ChRL w najbardziej newralgicznych sektorach, część państw niechętnych rozluźnianiu relacji z Chinami stara się rozmyć jego znaczenie. Przykładowo kanclerz Niemiec sugeruje (podobnie jak premier ChRL), aby to firmy, a nie państwa podejmowały decyzje o ograniczaniu zależności od Chin.

Dla państw wschodniej flanki NATO priorytetem jest utrzymanie obecności wojskowej USA w Europie oraz przekonania o konieczności rozbudowy potencjałów obronnych państw UE w sytuacji możliwego przeniesienia uwagi i zasobów amerykańskich sił zbrojnych na Indo-Pacyfik. Litwa i Czechy postulują nawet modyfikację unijnej polityki wobec Chin. Chcą, by ChRL określać jedynie mianem systemowego rywala, odrzucając tym samym postrzeganie tego państwa jako partnera i konkurenta. Polityka zacieśniania współpracy transatlantyckiej w Azji jest częściowo popierana przez KE, czego wyrazem było np. bardziej zdecydowane [wsparcie dla Tajwanu](#) wyrażone w oświadczeniu po piątej sesji konsultacji UE–USA ds. Indo-Pacyfiku w czerwcu br. Gotowość Unii do zacieśniania współpracy m.in. w dziedzinie sztucznej inteligencji czy dezinformacji potwierdziła też majowa sesja unijno-amerykańskiej [Rady ds. Handlu i Technologii](#).

Różnice między państwami członkowskimi dotyczące percepcji Chin oraz wagi relacji transatlantyckich utrudniają

dalsze zaostrzenie stanowiska Unii. Świadczą o tym unijne inicjatywy, które napotkały opór części członków UE, np. apel wystosowany przez KE o usunięcie chińskich firm z unijnej infrastruktury 5G. Ponadto, choć chińskie firmy znalazły się na projektowanej liście sankcyjnej jedenastego pakietu sankcji wobec Rosji – za wsparcie jej w omijaniu dotychczasowych restrykcji, finalnie decyzją całej RE zostały jednak z niego wyłączone. Gotowość do współpracy z ChRL w kwestiach globalnych znalazła również odzwierciedlenie w oświadczeniu po czerwcowym szczycie Rady Europejskiej.

Wnioski i perspektywy. W optyce ChRL aktywizacja dyplomatyczna w relacjach z Unią i jej państwami członkowskimi osiągnęła cel, czyli utrzymała różnice zdań w unijnej debacie i niespójne działania Komisji Europejskiej wobec Chin. Szczególnie korzystne z punktu widzenia ChRL jest publiczne dystansowanie się części państw europejskich od koncepcji, że Chiny są zagrożeniem dla porządku międzynarodowego, a w związku z tym brak zgody na przyjęcie przez UE niektórych postulatów USA, np. kolejnych sankcji wobec chińskich podmiotów. Taka polityka będzie przez Chiny kontynuowana, m.in. wykorzystają objęcie w lipcu br. prezydencji w Radzie UE przez Hiszpanię, która sprzyja stonowanemu podejściu do ChRL.

Polityka UE daje ChRL nadzieję na ograniczenie negatywnych skutków deriskingu, a tym samym – strat własnego potencjału ekonomicznego. Utrzymanie zależności państw członkowskich od Chin jest także cennym narzędziem z punktu widzenia ewentualnych chińskich planów eskalacyjnych, np. wobec Tajwanu. Osłabienie więzi USA z częścią członków UE mogłoby też wpłynąć negatywnie na ich wspólne działania wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę, które dotychczas stanowią czynnik odstrasżający ChRL przed agresywnymi posunięciami w Azji.

Dla Europy Środkowej kluczowe jest utrzymanie postulatu zmiany polityki Chin wobec Rosji jako warunku ożywienia współpracy Unii z nimi, która powinna odbywać się w koordynacji z USA. Ważna jest także rezygnacja Unii ze współpracy z ChRL w zakresie infrastruktury krytycznej, bezpieczeństwa i sektorów strategicznych, przy utrzymaniu relacji handlowych w innych obszarach. Dla Polski ważnym elementem wzmocnienia relacji transatlantyckich w UE jest ponadto przyciąganie nowoczesnych inwestycji (w tym amerykańskich czy tajwańskich), służących także jako dowód na stabilność państwa w sytuacji wojny na Ukrainie. Znaczenie ma również rozwijanie współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa z krajami Indo-Pacyfiku (np. [Korea Południowa](#)) oraz przekonywanie innych państw UE do wzmocnienia potencjału obronnego Unii jako europejskiego filaru NATO.